10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

Rok II. Nr. 134.

Kraków, piątek 13 czerwca 1941 r.

Niemieckie sukcesy wojenne pierwszych miesięcy 1941 r.

Bilansowe sprawozdanie naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych.

Berlin, 12 czerwca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

W pierwszych miesiącach roku wojny 1941 niemieckie siły zbrojne pod kierownictwem swego Wodza naczelnego odniosły wielkie zwycięstwa w walce z Anglią na lądzie, na morzach oraz w powietrzu. Stały się one godnemi porównania z dziejowemi sukcesami, odniesionemi w roku 1940.

Marynarka wojenna oraz lotnictwo zadawały dalsze dotkliwe ciosy brytyjskim siłom zbrojnym, żeglugo handlowej oraz przemysłowi wojennemu. Na terenie Afryki północnej korzyści, odniesione na odcinku wielu miesięcy przez przeważające ilościowo pod względem ilościowym i broni siły brytyjskie, zostały zniszczone niemieckich i włoskich oddziałów w bardzo krótkim czasie zamienione w niwecz, na Bałkanach, w czasie 3 tygodnia trwającej kampanii pokonano [illegible] i Grecję, podbito na obszarze brytyjskie oddziały wojskowe, które [illegible] zmuszono do ucieczki, [illegible] ładowały, pozbawione ich znacznej ilości ciężkiej broni i uzbrojenia oraz zadano [illegible] ciężkie straty w postaci zabitych, rannych i wziętych do niewoli, wreszcie wyparto z kontynentu greckiego.

Główne zadanie marynarki wojennej:

Utrudnianie nieprzyjacielowi korzystania z jego arterjyi żywiołanych drogą wodną [illegible] podwodne, operujące w rejonie oceanu Atlantyckiego, zatakowały na przestrzeni od wybrzeży Wielkiej Brytanji aż po zachodnie wybrzeże afrykańskie [illegible] konwojowanych, rozpraszając je niejednokrotnie w wyniku kilkudniowego zaciętego pościgu, a następnie niszcząc do nieliczne w wielu wypadkach jednostek. Przy tej okazji uszkodzono poważnie celnym pociskiem torpedowym brytyjski statek linjowy „Malya", który w środkowej części Atlantyku zabezpieczał podróż jednemu z transportów konwojowanych.

W tych rejonach morskich statki linjowe i krążowniki podejmowały uwienczone powodzeniem przedsięwzięcia przeciwko silnie ubezpieczonym transportom konwojowanym. W odważnych wypadach w kierunku angielskiego wybrzeża wschodniego oraz na kanale ściągnęła zatopiły nieprzyjacielskie nabrzeżne statki handlowe, zaś krążowniki pomocnicze przenosiły wojnę handlową na teren najdalej położonych wód oceanicznych.

W ciągu czterech pierwszych miesięcy roku 1941 marynarka wojenna spowodowała zatopienie ogółem:

928.000 br. t. rej. na skutek akcji łodzi podwodnych,

491.000 br. t. rej. na skutek akcji jednostek nawodnych,

w sumie zatem 1.471.000 br. t. rej.

Do tych cyfr dochodzą ponadto dotkliwe, jednakże w szczegółach jeszcze nieustalone straty, które nieprzyjaciel odniósł na skutek akcji minowania mórz na wodach bliżej i dalej położonych. Poszło udało się zająć poważniejszą liczbę cennych jednostek morskich, pochodzących z konfiskat dokonanych przez morskie siły bojowe, a następnie dostarczone przez nie do niemieckich baz wojennych.

Marynarka wojenna zestrzeliła 71 samolotów nieprzyjacielskich,

czego 52 przypadają na artylerię marynarki na lądzie, 13 na bron pokładową bojowych jednostek morskich. W akcji tej wyróżniły się zwłaszcza statki patrolowe i strażnicze, które przy współudziale z pościwiczami min ochraniały wybrzeża niemieckie oraz wybrzeża lądów, okupowanych przez Niemcy.

W porównaniu z powyższemi sukcesami **straty marynarki wojennej w tym samym okresie czasu były wyjątkowo znikome.** Przeciwnicy nie są one następujące: 1 torpedówka, 3 łodzie podwodne, oraz 3 mniejsze morskie jednostki bojowe.

Niemniej uwieńczona sukcesami była

wojna powietrzna wymierzona przeciw brytyjskiej marynarce wojennej i żegludze handlowej.

W atakach dokonywanych za dnia oraz w ciągu nocy w rejonie morskim wokół Anglji na Atlantyku zatopiono

8 angielskich statków wojennych, oraz uszkodzono dalsze 24 jednostki, w tej liczbie 2 krążowniki i 8 kontrtorpedowców.

Równocześnie niemieckie lotnictwo kontynuowało z największą zaciętością akcję bojową na wyspę brytyjską.

W 38 rosnących stale na rozmiarach atakach odwetowych zadano ciosy w angielskim centrum komunikacyjnym, portjonu i okręgom przemysłowym. Stolicy Anglji, **Londyn, była celem 18 ataków lotniczych, w czem 12 na wielką skalę zakrojonych ataków odwetowych.** Ataki odwetowe lotnictwa skierowane były jednak głównie na ważne z punktu widzenia wojennego porty brytyjskie z ich warsztatami okrętowemi. Fakt, że ich zdolność produkcyjna została wskutek tego silnie umniejszona, a budowa nowych okrętów i naprawa statków bazdlowych i wojennych zostały narażone na znaczne przeszkody, nie ulega żadnym wątpliwościom.

Szczególnie dotkliwie zostały też uszkodzone centralne ośrodki brytyjskiego przemysłu wojennego.

[illegible] brytyjskiego przemysłu zbrojeniowego ucierpiała też wskutek tych ataków bardzo znacznie. Szereg skutecznych ataków na lotniska wypadowe brytyjskiej floty powietrznej przyczynił się do zmniejszenia ich energji.

Również przy tej sposobności w imię prawdy historycznej należy ponownie podkreślić, że **Anglja była tą stroną, która pomimo wielkich ostrzeżń rozpoczęła gleszą nocne ataki na niemieckie miasta, zrzucając przytem przeważnie bezplanowo bomby na dzielnice mieszkaniowe.** Mimo tego, lotnictwo niemieckie starało się możliwie jak najdłużej uniknąć ataków odwetowych przeciwko angielskiej ludności cywilnej, zanim wkońcu wzrastające rozmiary nieliczonych się z niczem bombardowań samolotów brytyjskich nie zmusiły go do przejścia samemu do takich samych środków. Komunikaty Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych każdorazowo wyraźnie podawały takie fakty do wiadomości publicznej.

Podczas kiedy jednak niezależnie od tych ataków odwetowych, niemieckie lotnictwo stara się nawet dzisiaj unikać w miarę możności wszelkich niekoniecznych ataków na angielską ludność cywilną, to wyniki

Włochy w rejonie morza Śródziemnego nieustannie wiązały znaczne siły brytyjskiej marynarki wojennej i lotnictwa.

Siły te zagrażały w bardzo poważnym stopniu włoskim połączeniom morskim z Libją, utrudniając temsamem walki obronne znajdujących się na tym terenie wojsk włoskich przeciwko silom brytyjskim, znacznie przeważającym pod względem liczebności i technicznego wyposażenia, a sprowadzonym ze wszystkich części Imperjum.

Celem ułożenia sytuacji na morzu Śródziemnem przeniesiono najpierw z początkiem stycznia jeden korpus lotnictwa niemieckiego pod dowództwem generała lotnictwa Geislera **do południowych Włoch.**

wzięcie bezpośredniego udziału wojsk niemieckich po stronie włoskich sił zbrojnych w Afryce północnej.

Od pewnego bowiem przerzutowego wojska niemieckie przeprowadzały transportami morskiemi do Libji **pod konwojem jednostek** brytyjskich ataków powietrznych dowodzą czegoś wręcz przeciwnego. W tych warunkach nie

szkody, wyrządzone w objektach wojskowych i o znaczeniu obronno-gospodarczem, były bardzo niewielkie.

Równocześnie jednak wzrósł stosunek procentowy bomb rozpryskowych, zrzucanych przez lotnictwo brytyjskie na domy mieszkalne w miastach niemieckich, m. in. także **na szpitale, lazarety wojskowe, kościoły i cmentarze.** Stanowi to dowód, iż Wielka Brytanja sądzi, że będzie w stanie prowadzić planową wojnę teroryzowania niemieckiej ludności cywilnej. Równocześnie jednak stanowi to tylko potwierdzenie słuszności niemieckich ataków odwetowych.

Niemieckie lotnictwo myśliwskie, oraz artylerja przeciwlotnicza odnosza coraz większe sukcesy przeciwko atakom nieprzyjacielskich na terenie Rzeszy i obszary okupowane.

Pozatem wzorowa postawa ludności cywilnej i wszystkich organizacyj obrony przeciwpowietrznej zapobiegnia większym szkodom w życiu i mieniu na terenie państwa niemieckiego.

Niemiecka artylerja obrony przeciwlotniczej zestrzeliła do końca kwietnia 97 samolotów nieprzyjacielskich.

Cyfra samolotów angielskich, zestrzelonych w walkach powietrznych nad Wielką Brytanją i nad kontynentem europejskim dosięga 271 maszyn. Dalsze 73 samoloty brytyjskie zniszczono na ziemi.

W ten sposób lotnictwo brytyjskie na tym jedynie terenie wojennym **straciło w ciągu 4-ch pierwszych miesięcy br. 441 samolotów.** W przeświadczeniu do tego straty **lotnictwa niemieckiego wynoszą znacznie poniżej 50 proc. tej cyfry.**

Operacje niemieckiej floty wojennej i powietrznej przeciwko Anglji w okresie sprawozdawczym były ułatwione dzięki tej okoliczności że

W nieorganizowanej akcji, skierowanej przeciw transportom konwojowanym i luzem płynącym, uzbrojonym statkom handlowym, samoloty długodystansowe, oraz lotnicy bojowi i bojowo-nurkowi **zatopili w tym samym rejonie morskim 170 statków o łącznym tonażu wynoszącym prawie 764.000 br. t. rej.** Od początku bież. roku do końca kwietnia, Anglja straciła na tym terenie bojowym w wyniku akcji niemieckiej marynarki wojennej lub lotnictwa **2.235.000 br. t. r.** tonażu handlowego we własnych, względnie stojących jej do dyspozycji statkach, przyczem równocześnie **uszkodzono ponad 1,200.000 br. t. r. tonażu morskiego.**

W stosunku do ubiegłego miesiąca, **zwiększyła się o 1/3 ilość zatopionych statków.**

Wraz ze znajdującemi się tam już oddziałami szybkich zmotoryzowanych wojsk włoskich stworzyły one w ramach włoskiej armji libijskiej pod rozkazami gen. Garibaldi niemiecki korpus afrykański, którego dowództwo powierzono komendantowi jednej z dywizyj pancernych, zasłużonemu w kampanji przeciw Francji, generałowi Rommlowi.

Niemieckie oddziały wywiadowcze, wysłane do akcji niezwłocznie po wysadzeniu z okrętów, **przedarły się w dniu 22 lutego na zachód od El Agheila, zdobywając tem samem dogodną pozycję wyjściową dla dalszych operacyj.** Przybywające tam stopniowo i niezwłocznie wysyłane naprzód dalsze części korpusu, przylączały się bez zwłoki do głównych sił. Dzięki wysłaniu szpic głęboko w teren pustyni, zabezpieczono flankę południową od wszelkich zaskoczeń.

Jeszcze przed zakończeniem koncentracji swoich sił

generał Rommel przystąpił w dniu 31 marca do ataku.

Już w dniu 31 marca oddziały pancerne korpusu, skutecznie wspierane przez eskadry włoskich i niemieckich samolotów bombardowych, przełamały pozycje brytyjskie na wschód od El Agheila, przygotowywane od dłuższego czasu i zaciecie bronione. W toku nieprzerwanego pościgu [illegible] wycofującym się obecnie naniczenie ku odbiorcy [illegible] przyjacielem, **zajęto w dniu 2 kwietnia [illegible] gadalbia, a już w dwa dni później niezmiernie ważny ze względu na posiłki dla dalszych operacyj port Benghasi.** Bogata zdobycz wpadła prawiem w ręce zaskoczonego.

Przed dywizjami niemieckiemi i włoskimi, nacierającemi niezwłocznie w dalszym ciągu z rejonu Benghasi wzdłuż pustyni, nieprzyjaciel ustępował krok za krokiem ku wschodowi, przynaszczając liczne przeciwatki. Równocześnie generał Rommel wysłał znaczne siły zmotoryzowane do uderzenia poprzez pustynie **w kierunku północno-wschodnim.** Oddziały te już w dniu 6 kwietnia po złamaniu zaciętego oporu nieprzyjacielskiego **dotarły do Bir Tengeda,** oddalonego o 250 km na północ od Agedabia. Części tych sił zwróciły się od tego miejsca na północ i jeszcze tego samego dnia Bir Michili zmusiły do walki silną grupę nieprzyjacielską, bijąc ją na głowę. Nieprzyjaciel, oprócz ciężkich krwawych strat, utracił przytem znacznie pozatem 2.000 jeńców, w tem kilku generałów, oraz mnóstwo materjału wojennego.

Pozostałe siły kontynuowały swój pochód w kierunku północno-wschodnim i nie zważając na gwałtowne burze piaszczyste, oraz wiele trudności przy dowożeniu posiłków, **zajęły dnia 8 kwietnia po ciężkiej walce ważny punkt na wybrzeżu Derne.** Przy tej okazji wyróżnił się szczególnie wzorowa odwagą osobista **generał-major Kirchheim.** W dniu 9 kwietnia przybyły tam również oddziały korpusu afrykańskiego z pierwszego pustyni.

Po upadku Derny podjęto niezwłocznie pościg za uciekającemi rozbitemi oddziałami nieprzyjacielskiemi. Jeszcze w dniu 10 kwietnia wojska niemieckie i włoskie **dotarły w okolicy Tobruku,** gdzie przeciwstawiły się im świeże i znaczne siły brytyjskie. **Tutaj, biegnąc na czele swoich wojsk, padł generał-porucznik von Pritt-witz und Gafron** w czasie pewnej akcji wyzwiadowczej. Jego miejsce zajął generał, który ukończono okrążanie tej miejscowości, otoczonej pozycjami, rozbudowanemi dzięki otaczającym wzgórzom na podobieństwo twierdzy.

Oddziały dywizji broni zmotoryzowanej **przedarły się jednak dalej aż do Bardji, która zajęto w dniu 12 kwietnia i następnego dnia na 9-godzinnej walce z brytyjskimi oddziałami pancernemi zdobyły fort granicznej Capuzzo, przekraczając granicę egipską.**

Przeciwataki nieprzyjaciela zalamały się wśród ciężkich strat.

Również rozbiły się wszystkie próby nieprzyjaciela, podejmowane niejednokrotnie bardzo znacznemi siłami i przy użyciu czołgów, mające na celu przełamanie coraz bardziej zacieśniającego się pierścienia dokoła Tobruk.

W ciągu zaledwie 2 miesięcy niemiecki korpus afrykański wśród szczególnie trudnych warunków, jakie nastrecza afrykański teren bojowy i wśród ciężkich walk ze znacznemi siłami brytyjskiemi, **przebył przeszło 1.800 km.** Dzięki śmiałemu i przebojowemu dowództwu, oraz świetnej waleczności oddziałów niemieckich i włoskich

zdołano w ciągu 3-tygodniowej kampanji odbić z powrotem całą Cyrenaikę

z wyjątkiem Tobruk i niecałość w ten sposób pozorzednie sukcesy brytyjskie.

Do powodzenia tych operacyj przyczyniło się w dużej mierze **lotnictwo niemieckie**

i włoskie, oraz włoska marynarka wojenna. Eskadry lotnictwa niemieckiego, operujące w Libji pod dowództwem generała-majora Froelicha, wraz z zwalniającemi się niemi oddziałami bojowego lotnictwa włoskiego, wspomagały wojska lądowe dalekosiężnemi wywiadami i skuteczną interwencją w walkach na ziemi. Zadawały one dotkliwe straty nieprzyjacielskim kolumnom posiłkowym, dokonując śmiałych ataków powietrznych na kolumny marszowe, okręty i porty, oraz przerowadzając minowanie kanału Suezkiego. W ciągu tych akcyj do końca kwietnia, przy nieznacznych własnych stratach, **zestrzelono 72 samoloty nieprzyjacielskie.**

Ciężkie zagadnienie transportów morskich z Włoch do Afryki północnej **zdołano szybko i pomyślnie rozwiązać.** Ochronę konwojową objęły **jednostki włoskiej floty wojennej.** Dzięki ich ofiarnej działalności, oraz ochronie lotnictwa niemieckiego i włoskiego, pełniącego swą służbę bez względu na warunki atmosferyczne, straty przy przewozie eskadr transportowych utrzymywały się w bardzo nieznacznych granicach.

(C. d. n.)

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 13 czerwca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Jedna z łodzi podwodnych zatopiła 22.700 ton nieprzyjacielskiego tonażu okrętów handlowych.

Lotnictwa zaatakowało za dnia i ostatniej nocy ważne ze względów wojennych objekty w Anglji południowej i środkowej. Jak również fabryki samolotów na wschodnim wybrzeżu szkockiem.

W Afryce północnej pod Tobrukiem brytyjskie wojska, zbiorowiska samochodów i urządzenia wodociągowe zostały wzięte pod skuteczny ogień artyleryi lądowej.

Próby nieprzyjaciela nalotu za dnia na obsadzone obszary zostały odparte już nad Kanałem. Lotnicy myśliwscy i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły przytem pięć brytyjskich samolotów.

Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy na kilka miejscowości Niemiec północnych i zachodnich bomby rozpryskujące i zapalające.

Ludność cywilna poniosła straty w zabitych i rannych. W Kolonji, Duisburgu i Bochum powstały silniejsze zniszczenia w budynkach mieszkaniowych. Urządzenia przemysłowe i kolejowe zostały tylko nieznacznie uszkodzone. Szczególnie skuteczna była nocna obrona przeciwlotnicza. Nocni myśliwcy, artylerja przeciwlotnicza i artylerja marynarki zestrzeliły dzisiejsz z atakujących samolotów brytyjskich.

Kapitan-porucznik Herbert Schultze zatopił, jako szósty komendant łodzi podwodnej, ponad 200.000 ton.

Ataki bombowe na Aleksandrję.

Genewa, 12 czerwca. Niemieckie ataki bombowe na Aleksandrję wywołały, według doniesień z Bejrutu w angielskich kołach w Egipcie prawdziwe zaskoczenie. Obecnie zaczynają tam zdawać sobie sprawę z doniosłości straty wyspy Krety, która w rękach mocarstw osi stanowi doniosłą dla nich bazę operacyjną.

Drugie bombardowanie Aleksandrji w nocy na poniedziałek, pociągnęło jeszcze gorsze skutki dla Anglików niż pierwsze. Potwierdza się wiadomość, że zniszczeniu uległy potężne objekty z olbrzymiemi magazynami amunicji i liczne pozycje artylerji przeciwlotniczej. Szkody oceniana są na kilkaset tysięcy funtów szterlingów.

Ludność egipska nie kryje już obecnie swojej niechęci do Anglików, zmuszających Egipt do ponoszenia skutków obecnej wojny, od której sami chcą się trzymać zdaleka. Te same kołą egipskie przyznają, że **niemieckie ataki powietrzne ograniczały się wyłącznie do strefy portowej, która stoi do dyspozycji armji Nilu.** Ofiary, które są bardzo liczne składają się wyłącznie z członków personalu angielskich magazynów wojskowych.

Ludność cywilna z Aleksandrji w dalszym ciągu, mimo ostrzeżeń i przykazań Egipcjan odbiera do dyspozycji szkoły jako schronienia.

Radjostacja w Kairo podała nowe szczegóły o skutkach niemieckiego ataku powietrznego na brytyjską bazę morską w Aleksandrji. Ze sprawozdania tego wynika, że najcięższi ucierpiały objekty portowe. Wiele, oraz urządzenia przeładunkowe uległy w większej części zniszczeniu. Pewien brytyjski magazyn amunicji został trafiony bombami. Nastroje wśród ludności Aleksandrji są katastrofalne, wskutek czego kilku ministrów egipskich widziało się zmuszonych wyjechać z Aleksandrji.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 13 czerwca. Włoski komunikat wojskowy z czwartku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W nocy na 12 czerwca bombowce zaatakowały następujących po sobie falami lotniska na **Malcie.** We środę włoskie samoloty myśliwskie, towarzyszące, zestrzeliły w przeciągu wywiadu powietrznego nad wyspą w walkach powietrznych dwa „Hurricane's".

Nad środkową częścią **morza Śródziemnego** włoscy myśliwcy przecięli drogę nieprzyjacielskim bombowcom i zestrzelili jednego „Blenheim". Jeden ciężary brytyjski samolot został zestrzelony nad Pantelleria przez obronę przeciwlotniczą jednego z włoskich torpedowców. Jeden z włoskich wywiadowców nie powrócił.

Na **morzu Egejskiem** brytyjskie samoloty zrzuciły bombami pewną miejscowość na wyspie Rhodos.

W **Afryce północnej** na froncie Tobruku zbiorowiska nieprzyjacielskich wozów pancernych i samochodów były skutecznie ostrzeliwane przez włoską artylerję. Włoskie formacje lotnicze ponownie zaatakowały placówki zaopatrzenia, jak również urządzenia obronne Tobruku i spowodowały pożary oraz wybuchy. Niemieckie lotnictwo myśliwskie zniszczyło objekty Marsa Matruk. Jeden ze składów materjałów zapalnych stanął w płomieniach. Brytyjskie samoloty bombardowały kilka miejscowości w rejonie Benghasi. Postawa ludności pozostała zawsze spokojna i zdyscyplinowana.

W **Afryce wschodniej** wojska włoskie, zpowodu powiększenia nacisku nieprzyjacielskiego, zajęły nowe, odwrotowe stanowiska.

Piorun uderzył w Watykan.

Citta Vaticana, 12 czerwca. W nocy na środę piorun uderzył w Watykan, przebijając kopułę muzeum od strony ogrodów watykańskich i trafiając w posąg Wenus, który znalezione zostało rankiem z odłamanem ramieniem.

Marynarze odmawiają służby.

Rio de Janeiro, 12 czerwca. Trzynastu marynarzy dawnego jugosłowiańskiego parowca **„Nikolina Matanović"**, znajdującego się w porcie w Rio de Janeiro, odmówiło udziału w naszaniu im przez „podwodnego dowódcę-włościanina" Kendy w służbie angielskiej, oświadczając, że **nie uznają rządu emigracyjnego.** Następnie opuścili oni parowiec, a **kapitan jest zmuszony w ich miejsce wynająć marynarzy brazylijskich.**

Manifestacja przyjaźni niemiecko-bułgarskiej.

Sofja, 13 czerwca. Miasto Plewna było w poniedziałek widownią manifestacji niemiecko-bułgarskiej przyjaźni i wzajemnego zbratania. Stacjonowane w Plewnej wojska niemieckie w czasie odjazdu z tej miejscowości były witane serdecznie, zgodnie przez bułgarskie władze i ludność. Na największym placu miasta, otoczonym olbrzymiemi tłumami publiczności, ustawiły się wojska niemieckie w paradzie pod sztandarami. Na uroczystość powitania przybyli wszyscy miejscowi przedstawiciele bułgarskich władz cywilnych i wojskowych ze starostą Borysem Kasnaliefem na czele.

Po przemówieniu starosty, młodzież szkolna wręczyła każdemu żołnierzowi niemieckiemu upominek pamiątkowy. Po tej uroczystości na placu Wolności odbyła się defilada wojsk niemieckich przed pomnikiem Plewnej, Piotra Dimanoffa. Pesel Dimanoff wręczył oficerom niemieckim na pamiątkę wazy na kwiaty, wino i papierosy.

Dowódca wojsk niemieckich podziękował w ich imieniu za serdeczne przyjęcie w Plewnej przyjaznem podkreśli, że kanclerz Hitler czuje się dla Bułgarji jak najserdeczniejszym wrogiem. Nie ulega żadnej wątpliwości, że oba narody „pozostaną na zawsze sklepione węzłami nierozerwalnej przyjaźni".

Berlin, 12 czerwca. Między szefem rządu bułgarskich prezesu na czas kierownika handlowej grupy Rzeszy w Berlinie depeszę, w której wyraża kanclerzowi Hitlerowi i armji niemieckiej powitanie, jak za uwolnienie Bułgarji od wojsk niemieckich. Z dalszych słów depeszy wynurza się życzenie szybkiego zwycięstwa niemieckiego.

Darlan o zadaniach rządu francuskiego.

Vichy, 12 czerwca. Wicepremydent Francji, admirał Darlan wygłosował we czwartek wieczór przez radjo francuskie przemówienie do narodu francuskiego, które w pierwszym rzędzie stanowiło przestrogę wobec Francuzów, aby nie trwonili obecnie czasu na jałowe spory i drażniącą krytykę wobec rządu.

Jako obecne zadanie rządu określił Darlan poprawę bezpieczniejszej sytuacji ludności francuskiej, przygotowanie pokoju w takich granicach, jakie są dostępne dla pokonanej Francji oraz utorowanie drogi dla przyszłości Francji w nowej Europie.

Admirał Darlan wyraził w związku z tem nadzieję, że przyszłość Francji nda się ściśle związać z Europą. Jeżeli każdy Francuz pójdzie za wskazaniami marszałka Petaina i jego rządu, zrezygnuje ze złudzeń i złoży ze swej strony ofiary, to wówczas droga Francji ku lepszej przyszłości będzie zapewniona.

Weygand podejmuje nową podróż inspekcyjną.

Vichy, 12 czerwca. Wysoki komisarz francuskich posiadłości kolonjalnych w Afryce, generał Weygand znajduje się obecnie — według doniesienia agencji OFI z Rabatu — w podróży inspekcyjnej, która ostatnio był podjął.

W ub. wtorek przybył gen. Weygand w Casablance. W drodze towarzyszył mu generalny gubernator Boisson, który po kilkudniowej bytności w Vichy, podjął dalszą podróż do Dakaru. Generalny rezydent Francji w Marokku generał Nogues nadesłał przybył z Rabatu celem powitania generała Weyganda. We wtorek popołudniu gen. Weygand udał się w dalszą drogę do Agadiru.

Echa mowy Mussoliniego.

Rzym, 13 czerwca. Naczelny redaktor „Giornale d'Italia" jako znakiem swojego niezbędnego krótkiego komentarza, zamieszcza słowa **„pewność zwycięstwa".** Pod kreśla on, że Mussolini w krótkiej i zwięzłej formie podał **bilans ubiegłych wydarzeń i przyszłych horyzontów wojny,** przedstawionych przez mocarstwa osi przeciw wspólnemu wrogowi. Mussolini dał wyraz niezmylnej pewności w ostateczne zwycięstwo. **Rezultaty uzyskane już dotychczas w obecnej wojnie zapewniają fachowcom słuszny przewidywania, że ostateczne rozstrzygnięcie przyniesie w dalszym toku wojny.** Naród włoski walczy w imię swego stałego uporządkowania i lepszej przyszłości, gwarantującej mu sprawiedliwe warunki życiowe nie tylko na jego prace, ale i pokój.

„Pierwszy rok wojny zamknięliśmy entuzjastycznem uznaniem dla naszego wielkiego sprzymierzeńca, wyrazami nieugiętej woli prowadzenia walki i przemienieniem w sercu nadzieją ostatecznego zwycięstwa".

*

W rocznicę przystąpienia Włoch do wojny, naczelny dowódca włoskich sił zbrojnych we Afryce Północnej **generał Garibaldi wystosował do podległych sobie wojsk następujący rozkaz dzienny:** „Po upływie jednego roku wojny wkroczyliście pewnie nie do kraju nieprzyjacielskiego. Jesteście gotowi i teskniecie do nowych czynów... Wiem, że mogę na was liczyć ku chwale ojczyzny. Oddajemy hołd pamięci naszych dzielnych poległych i przyrzekamy pomścić ich".

*

Rzym, 12 czerwca. Podobnie jak w Rzymie, także i we wszystkich innych miastach i wsiach we Włoszech, w Albanji i w zamorskich posiadłościach włoskich, wiecze jedności zgłaszają tłumnie na place publiczne, celem ustyszenia bezpośrednio z głośników transmisji mowy Mussoliniego.

Po zakończeniu mowy, jednak urządzia spontaniczne, entuzjastyczne owacje, w których dawała wyraz zjednoczenia narodu włoskiego ze swymi kierownikami, swoje braterstwo broni z Niemcami, niezłomną wolę do walki i niewzruszoną pewność swego zwycięstwa.

Posłuchanie Jeby faszystowskiej w mowę Mussoliniego, sprawozdania o odbytej potem mowie ministerjalnej tłumów przed Pałazzo Venezia i krótkie komentarze prasowe do mowy Mussoliniego, stanowią naczelne tematy dzisiejszej rzymskiej prasy porannej.

„Messagero" w artykule p. t. „Zwycięzcy" podkreśla, że Mussolini w swej mowie nie zajął narodu włoskiego, wyraził w formie niedwuznacznej przyjęci swą wolę prowadzenia wojny aż do końca. Mowa — jak stwierdza dziennik — dzięki swej rzeczowej formie i zwięzłości nie tylko że nie straciła na swej wartości dla badacza historji wartość objektywnego dokumentu na temat obecnej epoki. Dla narodu włoskiego natomiast jest ona sprawdzeniem myślików, w których konsekwencji wyrazy, każdy na swoim posterunku.

Madryt, 12 czerwca. Dzienniki madryckie przynoszą na naczelnych miejscach mowę Mussoliniego i przytaczają w nagłówkach jego słowa na temat niemiecko-włoskiego braterstwa broni.

„ABC" podkreśla, że Włochy wypełniły w zupełności swoje zadanie strategiczne, polegające na odwracaniu uwagi przeciwnika, zwabiając go w zasadzkę i zadając mu ciosy, które przyniosły ostateczny atut. Hiszpania czuje się w obecnej chwili zjednoczona z narodem włoskim w dążeniach do stworzenia nowej Europy.

Organ falangi „Arriba" przypomina ofiarność włoskich żołnierzy w bratniej walce dowodzi Mussolini odważnie przyjął rozgrywkę wojenną, mimo że obrał sobie sprawę, że Włochy będą zmuszone do walki o odbrynienie trudności.

Głosy prasy o zamachu na Syrję.

Medjolan, 12 czerwca. W związku z zajęciem **Syrji** przez dziennik „Popolo d'Italia" pisze, iż bandytyzm Churchilla odpowiada okresowi korsarzy w epoce elżbietańskiej. **Londyn i Nowy Jork mogą mieć nowym wypadku usprawiedliwić swego postępowania zarówno w obliczu historji, jak i w światowej opinji publicznej.**

Atak na byłego sprzymierzeńca jest zdaniem „Corriere della Sera" **postępowaniem wręcz niemoralnem z politycznego punktu widzenia wybitnie bezwartościowym** i staje w jednym rzędzie z całym szeregiem haniebnych czynów brytyjskiej polityki.

„Ambrosiano" zwraca uwagę, że rozgrywające się na terenie Syrji walkę między Francuzami a wysuniętymi i podporządkowanymi rozkazom brytyjskiego dowództwa wojskom, wykwitle wyłącznie na niwie brytyjskiego egoizmu. **Uderzeniem na Syrję dokonała Anglja zdeformowanej próby zmniejszenia na krótki czas nacisku, wywierającego na kanał Suezu.**

Omawiając sprawę zamachu Anglików na Syrję, paryskie dzienniki wyzywają na zadnie i sądzą, że **wszystkie sprawy francuskie znajdujących się tamże francuskich oddziałów wojskowych.**

„Matin" oświadcza, że francuscy żołnierze w Syrji bronią imperjum francuskiego, honoru i sztandaru własnego kraju, okazując tem samem wierność, jaką przysięgli wobec szefa państwa.

Dziennik **„Cri du Peuple"** domaga się od czynników rządowych by zarządziły wzięcie w charakterze zakładników zamieszkałych we Francji Anglików oraz ich mienie, aby w ten sposób zabezpieczyć życie i mienie Francuzów, z którymi Anglicy postępują w sposób lekceważący.

Natomiast **„Aujourd'hui"** pisze, że **po każdej porażce Anglików następuje atak na pokonaną i wyczerpaną Francję.** Anglja mści się za własną niemoc w walce z silniejszym i dlatego napada na słabszych oblanowujących ich, ale może się zdarzyć, że napadnięty nie będzie tak słabym, jakby ale to wydawało.

Eskadra francuska z Afryki północnej przyleciała do Syrji.

Vichy, 12 czerwca. Eskadra francuskich samolotów opuściła Afrykę północną, by po niezwykle trudnym i przebojowym locie przybyć do Syrji.

Komunikat francuskiego ministerstwa wojny.

Genewa, 12 czerwca. Jak donoszą z Vichy, we środę francuskie ministerstwo wojny zakomunikowało, że na terytorjum Syrji **w dn. 8, 9 i 10 czerwca popołudniu 10 i przedpołudniem 11 czerwca, po wymocnieniu swych stanowisk i po użyciu nowych sił zbrojnych podjęli nasze ataki na stanowiska francuskie.**

W południowym Libanonie udało się wojskom australijskim przedrzeć się wzdłuż wybrzeża na północ od rzeki Litani. Na wschód od pojezierza Hermon, wojska brońące Merdjayoun, musiały się wycofać na północ, na wysokość Ashaya. Między pogórzem Hermon a Dżebel Druz przeprowadzono szereg skutecznych lokalnych ataków, przy pomocy lotnictwa. Francuskie lotnictwo bombardowało nieprzyjacielskie lądowe siły zbrojne oraz brytyjskie okręty, a w dn. 6 i 9 czerwca zestrzeliło dziewięć brytyjskich samolotów.

Partyzantka Druzów.

Damaszek, 12 czerwca. Wojska Druzów, pod osobistem dowództwem swego naczelnika sułtana Paszy Atrasza, stanęły pod Damaszkiem na wielkiej Dżebel Druz. Wskutek tego wojska brytyjskie, maszerujące na Damaszek, zostały zagrożone z flanki. Linja kolejowa między Damaszkiem a Haifą, jak również terytorjum Transjordanji w kilku miejscach przerwana przez wojska Fawzi Kaukji, oraz naskakowana na terytorjum syryjskiem wskutek wysadzenia torów przez Druzów.

Anglicy byli zdziwieni nie spotkawszy Niemców w Syrji.

Vichy, 12 czerwca. Miarodajne koła zwracają uwagę na ciekawy i wiele mówiący szczegół. Oto wyjeci do niewoli oficerowie i żołnierze brytyjscy wyrazili swe najwyższe zdziwienie z tego powodu, iż zamiast — jak się spodziewali — spotkać się z obecnością Niemców, spotkali się z Francuzami.

Miarodajne francuskie czynniki potwierdziły we wtorek wieczorem doniesienie to, dodając jednak, że szczegółowy stanowi opracowali plan zaatakowania Syrji. Oficjalnie zakomunikowano, że jeszcze w południe ub. r. Anglicy formalnie zabronili podejmowania przez Niemców jakichkolwiek czynności na terenie Syrji. Te stanowisko Anglji — jak mówią wśród odnośnych czynników — jest jeszcze jednym dowodem na fakt, iż Anglicy już w zarodzinie plan dokonania pewnego dnia napadu na Syrję.

Szwajcarja, 12 czerwca. Korespondent londyński pewnego dziennika szwajcarskiego donosi, iż jeden z oficerów angielskiego sztabu generalnego podkreślił z naciskiem, aby wypadki w Syrji traktować z największym spokojem. Oświadczył on, że Anglja przy wielu wypadkach przewidywała, że Syrja będzie zmuszona do odwrotów, co nie daje powodów do zadmienienie optymistycznych przewidywań. Najwiekszą niespodzianką była zupełna nieobecność Niemców.

Król Borys przybył do Rzymu.

Rzym, 12 czerwca. Król Bułgarji Borys przybył w drodze z Niemiec do Włoch. Celem podróży króla bułgarskiego jest złożenie wizyty włoskiej parze królewskiej.

Premjer Bardossy u regenta Horthy'ego.

Budapeszt, 13 czerwca. Premjer Bardossy został przyjęty na dzisiejszej audjencji przez regenta Horthy'ego. Przedmiot tej audjencji pozostawa obecnie sprawozdanie o swej podróży do Rzymu.

Węgierski minister wojny Barth przybył na wielodniowy pobyt do Rzymu. Na dworcu powitał go szef włoskiego sztabu generalnego generał Cavallero.

Dookoła konferencji amerykańskich dyplomatów.

Buenos Aires, 12 czerwca. Dziennik „Prensa" przynosi doniesienie z United Press z Waszyngtonu, według którego kola polityczne Stanów Zjednoczonych dywizują obecnie obszernie **nad projektem zwołania konferencji amerykańskich ministrów spraw zagranicznych w Rio de Janeiro.**

Poprzednie inicjatywy w tym kierunku nie znalazły pożądanego echa, ponieważ uważano, że nie nadszedł jeszcze odpowiedni moment do zwołania. Obecnie jednak z różnych osnak wnioskuje się, że tego rodzaju projekt znajdzie prawdopodobnie w krajach amerykańskich przychylne przyjęcie.

B. argentyński minister spraw zagranicznych Saavedra Lahas przy sposobności wywiadu z dziennikiem „New York Times" wypowiedział się w tym samym duchu jej idei. Również „Prensa", wychodząca w Buenos Aires, wypowiedziała się za tym projektem, sądząc ze swej strony za udziałem Argentyny.

Ponadto ministerstwo spraw zagranicznych Brazylji i Argentyny, a okazji przejazdu tego ostatniego przez Rio de Janeiro, oświadczyli, że tego rodzaju spotkanie byłoby połączone z korzyścią.

Katastrofy lotnicze w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 12 czerwca. Jak informują z Evanston w stanie Wyoming, znalezione obecnie zniszczony wojskowy samolot bombowy, który w niedzielę zaginął bez wieści. Załoga, składająca się z 7 osób zginęła w tej katastrofie.

Od poniedziałku brak wiadomości o samolocie bombowym armji St. Zjednoczonych, stacjonowanym w Panamie. Samolotem zaginęły 4 osoby załogi. W jego pobliżu, leczącej 4 osobowej załogi, znaleziono wrak samolotu lotnictwa innego państwa obserwacyjnego, który w czasie niedzieli zaginął wraz z 30 osobową załogą.

„Wolność mórz" — w pojęciu Roosevelta

Znany norweski profesor prawa narodów dr H. H. Aal, autor licznych dzieł z zakresu prawa międzynarodowego, a w szczególności z zakresu zagadnień neutralności i przyczyn wojny światowej, zajmuje się w obecnym artykule tym razem bardzo aktualnem pojęciem „wolności mórz". (Red.)

Oslo, w czerwcu.

Przez „wolność mórz" rozumiemy prawo narodów do używania mórz do celów komunikacji według dotychczasowych podstaw prawnych, jak dróg ładowych zarówno w czasie wojny, jak w pokoju, z różnica wynikającą jedynie z naturalnych odległości. Ta różnica polega przedewszystkiem na tem, że żadne państwo nie może sobie przywłaszczać prawa do wyłącznego władania morzem, podczas gdy na lądzie stałym istnieje nienowanie suwerenne poszczególnych państw. **Jak dluga jednak państwo może wykonywać władzę na morzu przy użyciu przemocy, nie doznając przeszkody ze strony innych państw na podstawie istniejących umów międzynarodowych, tak długo niema mowy o wolności mórz.**

Taki stan, jak wiadomo, istnieje od dłuższego czasu. Na lądzie obowiązują nowania prawne także w okresie wojennym i są wiążące i dla dowódców wojennych.

Podstawą tych postanowień jest zasada samostanowienia narodów.

Jeżeli prawo odwetu głosi zasadę „oko za oko, ząb za ząb", to równocześnie stwierdza ono istnienie nienowanie suwerenne wojna pragnącym wojować. Podstaw do takich zasad prawnych jest poddostatkiem, np. w postanowieniach konferencji haskiej co do prowadzenia wojny na lądzie. Tego rodzaju zasady są wiążące i dla tych, którzy jest i zostały przyjęte przez różne narody. Natomiast na morzu nie maja one mocy obowiązującej. Tam panuje jeszcze prawo pięści, a ten stan na morzu jest zasadniczą przyczyną, że **porządek prawny między narodami, który mógł być zaprowadzony przez ogólne uporządkowanie spraw pokojowych, nie postawił ani na krok naprzód.**

„Wolność mórz" oznacza więc taki stan prawny na morzach, jaki panuje zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego na lądzie, o ile to leży w naturze rzeczy. Takie pojęcie wolności mórz jest powszechnie znane zarówno w Anglii, jak i w Stanach Zjednoczonych oraz w wielu innych państwach. Wyrażenie nie jasna nie w słowach pisze Jefferson Davis, ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych z 7 września 1793 do Anglii, jako protest przeciw podjętej przez Anglię blokadzie Francji, gdy rozpoczęła ona konfiskować okręty wraz z towarem, płynące do portów francuskich. Znaczenie się to pojęcie również wyraźnie w roku 1855, kiedy Stany Zjednoczone wzbraniały się przyłączyć do konwencji parzskiej z tego powodu, ponieważ nie odpowiadała ona prawu ujednostajniania Konwaju, natomiast czyniła to korsarstwo nie jako monopolem państwowym.

Stany Zjednoczone nie uznały stanu bezprawia na morzu.

Jaki zawinił pośrednio Anglia, a uzasadniły swe stanowisko tem, że taka „grabież nie jest zgodna z nowoczesnem poczuciem prawnem". Na podobnem stanowisku stali Amerykanie ze Stanów Zjednoczonych zarówno na konferencji pokojowych w Hadze w latach 1899 i 1907 na konferencji londyńskiej w r. 1909, w notach protestacyjnych Bryana z 28 grudnia 1914 i z 30 marca 1915 Lansinga z 5 listopada 1916 i wreszcie w projekcie drugim czternastu punktów Wilsona.

W punktach tych żądano „zupełnej wolności żeglugi po morzu zarówno w czasie wojny, jak i pokoju".

Treść pojęcia „wolność mórz" została tu też przez nasze Stany Zjednoczone niedwuznacznie wyrażona. W żadnym z wymienionych punktów nie zaprotestowano za strony angielskiej przeciw używaniu wyrażenia „wolność mórz" w tym właściwym sensie. Ze strony angielskiej zadowolono się przytoczeniem innych argumentów wyjaśniających, jak naprzykład w nocie z roku 1907 do Rosji, który cesarz Aleksander za protektorat i przeciw wolności mórz wiązał w Kopenhadze. Anglia wyjaśniła zarówno wówczas, że angielskie zasady okazały się bardzo korzystne dla angielskiego „panowania na morzu", ale bynajmniej nie dla „wolności mórz". **Podczas rozmowień** drugi punkt Wilsona „o wolności mórz" pozostawała Anglia bez zmiany przez pełnych dziesięć miesięcy, od 9 stycznia 1918 do 4 października 1918, a nawet podczas rokowań i zawieszenia broni od 4 października do 5 listopada 1918 r. nie w nim nie zmieniła. Przez cały ten czas rządy angielski i amerykański nostanowały tak, iż cały świat mógł sądzić, że „wolność mórz" ma oznaczać uporządkowanie prawnych stosunków na morzach. **Właśnie nawet tą sprawę do statutu Ligi Narodów tak jak to Niemcy, jako pierwsze państwo na świecie, zaproponowały już 9 listopada 1918 r.**

Dopiero dnia 5 listopada 1918 r., kiedy pertraktacje o zawieszeniu broni były u końcowe i Niemcy nie miały już żadnej możliwości podjęcia wojny na nowo, skreśliła Anglia swe zobowiązanie uznania wolności mórz, jakie przyjęła przez akceptowanie punktów Wilsona. Przez to zamazała z jednej strony, że „wolność mórz" rozumiała tak samo jak Wilson, mianowicie jako „stan prawny na morzach", powtórzę że na tak wolność mórz nie myślała, lecz w przyszłości tak jak potąd, będzie dążyć do panowania nad morzami, po trzecie że nie odrzuca w zasadzie wojny na przyszłość, jak to Niemcy zaproponowały dnia 9 listopada 1918 r., lecz że będzie stosować wojnę w przyszłości, jako środek swej polityki, po czwarte, że przy tej sposobności w przyszłości tak jak dotąd, zamierza użyć bezprawnego gwałtu jako środka do wymuszenia tych wojen.

Rząd waszyngtoński nie utrzymał swego stanowiska w sprawie „wolności mórz".

chociaż był w stanie wystąpić przeciw angielskim tamtaczom prawa, gdyż jako wiadomości Anglii i dysponując niebiernością potęgą wojskową, miał dosyć środków, aby przeprowadzić swą wolę. Wyjaśnienia tego zaniedbania dopatrzeńby się można przy rozpatrzeniu w czem, że czternaście punktów Wilsona pomyślanych było nie w niczem wrogich tendencjach, lecz jedynie jako środek wojenny przeciw Niemcom. Ogłoszenie ich osiągnęło w każdym razie swój cel, a mianowicie obudziło w Niemczech nadzieje pokoju wedle propozycji niemieckiej z dnia 12 grudnia 1916 r. i przyczyniło się do tego, **że Niemcy zaprzestały walki.** Ale **w sierpniu 1918 r. przyznał on przed Kongresem, że od samego początku był pewny i spodziewał się, że Stany Zjednoczone przystąpią do wojny, bez względu na zachowanie się Niemiec.**

Wilson pracował od samego początku: Kiedy Francja w jesieni 1914 r. była bliska zeprzeciwnienia Niemcom pokoju, wówczas zjawił się ambasador amerykański w Londynie, Francji, Włoszech i swego następcy w rządu francuskiego i zaklinał go, by wojny nie zaprzestawał, przyrzekając Francji, że Stany Zjednoczone przystąpią do wojny. Nazajcie jest tylko 50.000 wyćwiczonych ludzi, gotowych do wojny wkrótce jednak będzie ich sto miljonów. Tak opowiada francuski minister Hanotaux w swem wielkiem dziele o wojnie światowej.

Dzisiaj Roosevelt odgrywa podobną rolę jak wówczas Wilson.

Także i jego ambasadorzy zachęcali angielskich i francuskich mieszkańców przyrzeczeniami pomocy amerykańskiej, do przetrwania i wrócą wrócą zgnajdą Białego Domu wszelkimi środkami pragnie popstawić naród na stopie gotowości wojennej.

Stworzenie t. zw. Ligi Narodów wyplynęło z zamiarów zaprowadzenia panowania zwycięzców wersalskich nad światem. Punktem wyjścia było przytem zniesienie prawa neutralności i przeszkodzenie pokojowemu uporządkowaniu stosunków prawnych. Skutkiem tego Anglia na posiedzie dniu 12 września 1924 r. nie przyjęła wezwania, by wypadki sporne poddawać nowo powstałemu międzynarodowemu trybunałowi w Hadze. Zasadniczym bowiem warunkiem przyszłego anglosaskiego stanowiska mocarstwowego na świecie jest właśnie to, żeby nie stwarzać żadnych porządków prawnych na morzach, nie tworzyć żadnego trybunału rozjemczego i nie przyjmować żadnego zobowiązania co do załatwiania sporów przed sądem rozjemczym.

Ta założenia nie mają nic wspólnego z wolą narodów.

Są one wynikiem spekulacyj finansistów, którzy dotąd umieli rozciągnąć panowanie nad światem przy pomocy swych pieniędzy i potęgi flotowej, a obecnie dążą o to, żeby ich nie zepchnięto z tego stanowiska. Anglo-amerykańskim celem wojennym jest nie stworzenie, lecz pogwałcenie „wolności mórz".

Otwarte słowa londyńskiego „Daily Telegraph".

(—) Sztokholm, 12 czerwca. Z podań licznych głosów prasy, jakie w ostatnich dniach omawiały kwestją ubezpieczenia, szczególnie charakterystycznym jest artykuł wstępny londyńskiego „Daily Telegraph", który na wstępie stwierdza co następuje:

„Nie ulegającą wątpliwości prawdą jest, że bardzo daleko nam jeszcze do wyrównania znaczonej przewagi, jaką nie nad nami nieprzyjaciele w dziedzinie produkcji materjałów wojennych, która zamiast on należycie zorganizować w ciągu swoich długoletnich celowych przygotowań do wojny". Następstwem tego jest to, że **kanclerz Hitler m. in. także dzięki przewodzie swego uprzemysłu utrzymuje strategiczną inicjatywę w swem ręku,** co umożliwia mu także zbijanie sobie kapitału na przyszłość.

Wymieniony dziennik angielski poczyniwszy tego rodzaju daleko posunięte wyznania, odbijające jaskrawo od dotychczasowych informacyj angielskich, przyznaje w dalszym ciągu, że w przeciwieństwie do tego, **stosunek w angielskim przemyśle zbrojeniowym nie są zbyt zadawalające.** „Daily Telegraph" ze zdumieniem zwraca uwagę, że m. in. w angielskim przemyśle lotniczym zakłady nie są w stanie pracować pełną parą i że **ilość wyrobów na podstawie się sytuacji w ciągu najbliższej przyszłości.**

Szczególnie interesujące są informacje „Daily Telegraphu" na temat wyników badań w sprawie stanu produkcji w przemyśle zbrojeniowym. Według nich istnieją **„10% robotników, a w niektórych wypadkach nawet 20%, uchyla się od pracy w zakładach przemysłu lotniczego.**

Gospodarcza struktura Chorwacji.

Zagrzeb, 13 czerwca. Państwowe dr Tysiąc królestwo Chorwacji z uwagi na jego charakter gospodarski należy traktować głównie jako kraj wybitnie rolniczy.

83 procent mieszkańców utrzymuje się z uprawy roli i gospodarki leśnej oraz rybołówstwa. 7,4 procent żyje z przemysłu, 3 procent z handlu, 4,6 procent z innych gałęzi gospodarki krajowej. Nie mal na 4 miljonach hektarów ról uprawia się pszenicę i kukurydzę, na 4 miljonach hektarów obsiewa łanych gatunków, na 1,6 milj. stanowiących pastwiska wypasa się bydło, zaś 900.000 ha zajmują łąki. 28.000 hektarów winnic, 100.000 hektarów sadzy wreszcie 27.000 hektarów ogrody warzywne. **Państwo posiada olbrzymie bogactwa w postaci użytkowych drzew owocowych,** przyczem dysponuje przeszło 14 miljonami drzew oliwy, 9,5 miljonami jabłoni, 4,5 miljonami grusz wreszcie 1,1 milj. orzechów. **W pewnym stopniu rozwija się hodowla bydła i nierogacizny.**

Chorwacja posiada około 600.000 koni, 2 miljony szt. bydła rocznego, 1,3 milj. świń, 3 miljony owiec itp. Niemal 1/3 powierzchni kraju jest zalesiona, zajmuje około 4 miljony hektarów powierzchni.

Ze surowców jakie kraj posiada należy wymienić **pokłady węgla kamiennego oraz węgla brunatnego, jak również siarki bauksytu i lignitu** oraz w niewielkiej ogólności od Zagrzebia aż możliwość dokopania się złóż rudy naftowej.

W obszarach obecnie dzielnych Chorwacji leżących według danych z roku 1938 około 1680 zakładów przemysłowych, z tej liczby około 70 proc. przypada na dawniejszy banat chorwacki. **Przemysł w swej większości przejął nad przerobką surowców drzewnych** produkcji leśnej. Do pluśów gospodarczych należy wreszcie zaliczyć turystykę, bowiem piękne strony Chorwacji położone w Chorwacji pokrewnie dalmacji, to do tego kraju wielu turystów z krajów europejskich.

Zeznania jeńców angielskich.

Rzym, 12 czerwca. Specjalny sprawozdawca agencji Stefani donosi interesujące szczegóły o rozbiciu oddziału angielskiego, składającego się z jednego porucznika i 10-ciu żołnierzy którzy na łodzi motorowej spadli z Krety i w przekonaniu, że cała włoska Afryka północna jest zajęta przez Anglików, wylądowali w Bardji.

Tam zostali wzięci do niewoli przez wojska włoskie. Jeńcy, którzy należeli do pułku, przeznaczonego o Aleksandrii do Grecji, a po załamaniu się frontu greckiego, wysłani na Kretę, stwierdzili, iż wojska brytyjskie na Krecie poniosły niezwykle ciężkie straty. Jeszcze w 4 dni po rozpoczęciu bitwy o Kretę, niezelne dowództwo brytyjskie oddawało sie złudzeniu, że zdoła utrzymać te wyspę. Skutki ataków lotniczych mocarstw coi na okręty, naładowane uciekinierami, które usiłowały odpłynąć z Krety, były potworne.

Przeniesienie siedziby rządu Czangkaiczeka?

Tokio, 12 czerwca. Według doniesień z miarodajnych źródeł coraz bardziej daja się słyszeć głosy, żądające przeniesienia siedziby rządu Czangkaiczeka z Czungkingu wgłąb kraju, ponieważ Japończycy kontynuują dalej swoje ataki nowietrzne.

Kolonja zagraniczna w Czungkingu żąda usilnie przeniesienia siedziby rządu. Według dalszych doniesień, w czasie ataku japońskiego w nocy na 5 bm. miał poniesć śmierć szereg wyższych urzędników rządowych.

Apele do robotników brytyjskich.

Genewa, 12 czerwca. W przemówieniu wygłoszonem ostatnio w Wimbledonie, minister pracy Anglji Bevin czyni zarzuty brytyjskim dziennikom, które zamieszczając „katastrofalnie brzmiące sprawozdania o małej sprawie" jakiej doznała Anglja, przyczyniają się do podminowania nastrojów, panujących w społeczeństwie angielskiem.

W dalszym ciągu swych wywodów zwrócił się Bevin z usilnym apelem pod adresem świata pracy, aby **wszystkimi siłami przyśpieszał wykonanie prac zbrojeniowych.** W niezwykły sposób zwrócił się Bevin pod adresem robotników przemysłu budowlanego, zarzucając im przytem, iż „okres trwania budowy lotnisk i kilku fabryk przekroczył czas brany początkowo pod uwagę".

„Daily Herald" informuje ponadto na swych łamach, jakoby pewien wyższy urzędnik ministerstwa robót publicznych miał się oskarżać na **powolne tempo prac budowlanych** i podobno miał oświadczyć, że **prace budowlane, jeżeli przez brytyjski rząd prowadzone będą w przyśpieszonym tempie.**

W sensie jeszcze bardziej wyraźnym wypowiedział się prezydent miasta Glasgowa na zebraniu robotników fabrycznych, apelując do nich, aby starali się **tak pracować, iżby mogli wykonać więcej maszyn i okrętów.** Nadszedł okres, w którym można zupełnie otwarcie rzec, iż powaga sytuacji w jakiej znajdują obecnie się znaleźliśmy, jest znacznie większa niż kiedykolwiek miała miejsce w historji Wielkiej Brytanji.

Statut dla Dalmacji.

Rzym, 12 czerwca. Na wstępie włoskiego orzeczącego posiedzenia Izby Faszystowskiej, na chwilę przed wygłoszeniem mowy przez Mussoliniego, jednomyślnie uchwalono zatwierdzić przyjęte w swoim czasie przez siebie projekty ustaw o wcieleniu do Włoch Dalmacji i Słowacji zachodniej, nadając tej części państwa autonomiczny status. Tym samem Słowacja zachodnia oraz Dalmacja stanowią integralną część składową królestwa włoskiego. Obszar Słowacji zachodniej obejmuje prócz reszty włoskiej suwerenności państwowej, postanowienia autonomiczne, gwarantujące narodowy charakter tego obszaru. Ustawa o wcieleniu Dalmacji opiera się na układzie włosko-jugosłowiańskim w Rapallo z dnia 6 maja 1941 r., mocą którego uległa ustaleniu granica włosko-chorwacka.

W kilku wierszach.

W związku z zajęciem ministra informacji Ciano, generał Antonescu powierzył pełnienie obowiązków ministra ad interim sekretarzowi stanu Michelowi Antonescu.

*

Generalny gubernator francuskiej kolonji w Afryce podzwrotnikowej, generał Boisson, opuścił Vichy, udając się do Dakaru. W ub. tygodniu generał Boisson brał udział w naradach rządu francuskiego, dotyczących akcji obrony francuskich posiadłości w Afryce.

*

Do Manili przybyło z Hongkongu kilku oficerów amerykańskich, z których kilku odbyło popwadzie dalekie podróże po nieokupowanych terenach Chin.

*

Minister Rossey de Goelhesis przyjął we wtorek nowomianowanego posła chorwackiego w Berlinie dra Branko Benzona.

*

Z okazji dnia marynarki, Mussolini wydał odezwę do włoskiej marynarki wojennej.

*

Jak donosi United Press, również i w Syrji jednoczeni australijskie stanowią przedmiot walk francuskich wojsk saturnowych.

*

Kardynał francuski arcybiskup Gerlier wyjechał do Hiszpanji. Przed wyjazdem odbył on w Vichy rozmowy z marszałkiem Petainem i admirałem Darlanem, a w Madrycie będzie przyjęty przez generała Franco.

*

Jak donosi radjo brytyjskie, wszyscy mężczyźni, obywatele państw sprzymierzonych dawniej z Anglią, w wieku od 18—55 lat, bawiący obecnie w Anglji, otrzymali rozkaz zgłoszenia się w dniu 10 czerwca do biuły wojskowej. Takiemi mężczyźni Anglja mobilizuje z pomocą, która udała się pod jej osłoną, celem otworzenia z nich wojsk najemnych.

*

Tureckie zgromadzenie narodowe ratyfikowało układy handlowe, zawarte przez Turcję z Niemcami, Włochami i Rumunją.

Z Bendsburga i okolicy.

Wypłata zasiłków z Opieki Społecznej

Wypłata zasiłków z Opieki Społecznej odbędzie się w dniu 17 czerwca 1941, od godz. 8.30 do 12.30 w biurach Opieki Społecznej przy Alte Hauptstr. 44, pokój nr. 13 według następującego porządku:

Od godz. 8.30 do 9 od litery A—G; od 9—9.45 od litery D—H; od 9.45 do 10.15 od litery J—K; od godz. 10.15 do 11 od litery L—N; od godz. 11 do 11.30 od litery O—R; od godz. 11.30 do 12.30 od litery S—Z. Kto nie zgłosi się po zasiłek w oznaczonym terminie nerazi się na utratę zasiłku.

ZLIKWIDOWANIE TAJNEJ GORZELNI. W Bendsburgu przy Talstrasse, władze policyjne wpadły na ślad tajnej gorzelni, której właściciele byli zamieszkały tamże robotnik. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że robotnik ten urządził się wyrobem spirytusu, który następnie sprzedawał w nielegalnym handlu. Władze zarządziły aresztowanie i konfiskatę urządzeń gorzelniczych i znalezionego materjału.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Do prywatnego mieszkania przy Karlstr. 91 w Bendsburgu (Bendzin) nieznani sprawcy dokonali włamania i skradli bieliznę, płótno i różne inne przedmioty. Sprawcom udało się zbiec.

Z Sosnowitz i okolicy.

Uruchomienie nowej kuchni robotniczej.

Dyrekcja huty Milwitz w Sosnowitz uruchomiła w ubiegłym miesiącu na terenie swych zakładów przemysłowych nową kuchnię dla robotników, wydającą zdrowe i smaczne obiady w postaci talerza gorącej zupy, dobrze okraszonej i kawałka mięsa względnie kiełbasy, w cenie około 20 fenigów za jeden obiad.

Poza tem w związku z otwarciem kuchni robotnicy otrzymali do obiadów dodatkowy przydział chleba w ilości dwóch kilogramów na okres dwutygodniowy. Organizacja kuchni, prowadzona sprężystą ręką, stoi na bardzo wysokim poziomie. Sale jadalne, jedna dla każdego oddziału, przedstawiają swym wyglądem wzór czystości i porządku. Frekwencja, o ile w ubiegłym miesiącu była stosunkowo niewielka, w miesiącu bieżącym dosięgła blisko 90 procent wszystkich zatrudnionych robotników. Pieczynania dyrekcji wymienionych zakładów w tym kierunku spotkały się z gorącem uznaniem ze strony szerokich rzesz pracujących.

Niwelacja pobocza chodników.

Obok przeprowadzania całego szeregu przerábek na wszystkich niemal chodnikach miejskich, bacznà uwagę zwróconо również na pobocza chodnikowe, które prawie wszędzie wymagały niwelacji.

Przystąpiono też do niej niezwłocznie, wysypując poboczа czerwonym żwirem, a następnie ubijając. Ostatnie prace tego rodzaju zostały przeprowadzone na całej długości Beuthenerstrasse, co znacznie polepszyło wygląd tej ulicy. Trzeba tu jeszcze nadmienić, że dotychczas poboczа chodnikowe na wyżej wymienionej ulicy były zarośnięte trawą, na którą przy mieszkańcy wypasali inwentarz domowy, a przedewszystkiem kozy. Sytuacja taka nie nadawała bynajmniej wielkomiejskiego charakteru tej ulicy. Dzięki więc przeprowadzonym robotom, usunięto za jednym zamachem dwie usterki: zlikwidowano uliczne pastwiska i podniesiono poziom budowlany tej tak ważnej arterji komunikacyjnej.

Uzupełnienie znaków drogowych

W większości wypadków kwestja znaków drogowych była u nas w wielkiem zaniedbaniu. Stąd też powstawało cały szereg nieszczęść, zderzeń, katastrof, a w konsekwencji kalectw czy nawet śmierć. Dlatego też władze podjęły energiczną akcję uzupełnienia ostrzegawczych znaków drogowych, które to prace zostały już prawie całkowicie ukończone.

Przedewszystkiem zwrócono uwagę na zakrety i niebezpieczne przejazdy kolejowe, co niejednokrotnie przyczyniło się do spadku liczby wypadków w tych miejscach. Szczególnie kierowcy wszystkich pojazdów mają obowiązek dokładnego zapoznania się z temi znakami i bezwzględnego stosowania się do ich treści.

Młodociani przestępcy.

W ubiegłą niedzielę, w godzinach wieczornych, do sali kina „Apollo" w Sosnowitz, przy Parkstrasse, dokonano włamania, którego sprawcami byli 16-letni Stanisław Watślawek i 15-letni Marjan Grabowski.

Młodociani przestępcy zdemolowali urządzenie nieczynnego kina, następnie wywlekli z ram płótno ekranowe, które zabrali ze sobą. Po dokonaniu niecnego dzieła wywążili drzwi do kabiny operatora, gdzie podłali resztki znajdujących się tam taśm filmowych, skutkiem czego powstał lokalny pożar. Zaalarmowana natychmiast straż ogniowa stłumiła ogień w zarodku. Młodocianymi przestępcami zajęła się policja, która dokonała aresztowania.

JESZCZE JEDEN KWIETNIK. Na Hauptstrasse w Sosnowitz władze miejskie założyły nowy kwietnik, położony naprzeciw gmachu Uniwersytetu Społecznej. Kwietnik ten jest pomyślany w rodzaju skweru, z miniaturowemi alejkami i kilkoma klombami wysadzanymi bratkami. Pomysłowo wykorzystane miejsce, które do niedawna było zarośnięte krzakami, zamieniło się w piękną oazę zieleni, która świadectwem wytężonej pracy w kierunku zużytkowania każdego kawałka wolnej przestrzeni pod jakiekolwiek pożyteczne cele.

OTWARCIE LETNIEGO OGRÓDKA. W ubiegłym miesiącu został w Sosnowitz otwarty ogólnodostępny dla użytku publicznego jedyny w swoim rodzaju letni ogródek kawiarniany przy kawiarni Flora. Ogródek ten, bardzo estetycznie pomyślany, cieszy się wielką sympatją mieszkańców naszego miasta, gdyż jako silnie zadrzewiony daje cień i ochłodę w upalne letnie dni. W ogródku pomieszczono dużą werandę, na której przygrywa dobra orkiestra, umilając pobyt licznie zgromadzonym gościom.

Strzemieszyce

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Urzędnik gminy Soika zam. w Strzemieszycach miał niedawno przykry wypadek, w którym doznał złamania obojczyka. Przyczyną złamania był niefortunny upadek z roweru.

W mieście i na wsi.

Dwa odpusty w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Zagłębie Dąbrowskie to niezjednana kraina na wszelakiego rodzaju kontrastów, które środowisku temu nadają charakter różnorodności i nieprzeciętnego zarazem.

Pomnijmy tym razem istotną cechę charakteru Zagłębia — przemysł, i przypatrzmy się życiu zgoła innemu. Oto dwa przykłady: Dzień ósmy czerwca, to dzień odpustu w parafji Bendzinie (Będzin), będącej pod wezwaniem św. Trójcy. Od lat już zdaleka się, że samo święto kościelne jest nietylko interesujące jak ustawione za bramą kościoła straganiy, ugniatające się od ciżbą przeróżnych amatorów tych świecidełek. **Odpust w Bendzinie, mieście powiatowem tak jak w latach ubiegłych i tym razem cieszył się wielką frekwencją odpustowiczów.** Starzy i młodzi obiegają kramy przekupni i bodzi niema tu jednej rzeczy, któraby nie znalazła tu swego nabywcy, bezrzana i... odpowiednio oceniona. Każdej transakcji kupna towarzyszą krótkie targi i śmiech uciesznych podarunkami dzieci. Pogoda, wbrew utartej dla tego dnia opinji, sprzyjająco dopisała i cały odpust obywa się w miłym, choć bałaśliwym (jak każdy) nastroju. Jak wiadomo, **miejscem ohranem pod teren kramów jest plac na „górze zamkowej" czyli bezsprzecznie najpiękniejsza część miasta.** Na czas zabudowy zjechały tu specjalnie dwie karuzele, które cieszą się niebywałem powodzeniem. Tak więc gwarno i bogato upłynął dzień odpustu w niedzielę. Kilkadziesiąt wypełnionych po wyżej kramów, różnego rodzaju gry, strzelnice, karuzele, to wszystko przez cały dzień cieszyło młodzież i starszych — słowem wszystkich mieszkańców miasta.

Przeciwieństwem przypadromy się jak wyglądał ten sam dzień odpustu **w drugim końcu Zagłębia Dąbrowskiego, w ubogiej parafji Błędów kole Sławkowa,** oddalonej od Bendzina o 30 km. drogi. Parafja Błędowska — to wioska, która kościelnego chałup wyrosłych na brzegach olbrzymiego morza piasków — pustyni Błędowskiej.

Parafja skromna i uboga. Kościółek niewielki — drewniany. Ten to właśnie kościółek, który zdaleka po jedzeniu odróżnia od chałup chłopskich, zbudowany jest także pod wezwaniem św. Trójcy i święto swe obchodzi w dniu 8 czerwca. 30 km. to stosunkowo niewielka odległość, a jednak zalże inaczej wygląda tutaj święto parafjalne — odpust. Kilka wiejskich naprędce kramów, obwieszonych tradycyjnemi „różańcami" z ciastek, trochę łakoci i jeden straganik z zabawkami... to wszystko. **Wiatrak zkwerów i brudowanego gąsiorka, Magtrzy w słomkach pod ręką** i kilka wibrujących karuzeli, niema strzelnic, nawet loterjek, ale zato jest tu „coś" — czego niema tam w mieście. Jest tu jakiś błogosławieństwo wsi, zda się różne od błogosławieństwa miasta. **Wiele tu jest skromnia, choć odświętnie, nie krzyczą i nie hałasują.** Cieszą się na swój sposób i napewno niejeden z nich nie chciałby pojechać na odpust do miasta. „Niema jak swoje" — powiadają i widać, że są z tego po posiadają najzupełniej zadowoleni.

Dzień odpustu w Błędowie upływa równie w błogim i miłym nastroju jak w Bendzinie. Weszycy, poczawszy od dzieci aż zadorosłych, zwesołmiali, rozbawili się. Jedna podobna jest do siebie jak dwie wstęgi rzek, z których jedna przepływa u stóp górzy, na której odbywa się odpust w mieście, a druga przecina piaski wąska, skromna jak wiejski kościółek strugą tuż obok krzyżowań znamionującego odpust w Błędowie.

Praca samorządowa w Grodźcu.

Zarząd gminy Grodziec w trosce nad dalszem podniesieniem poziomu gminy, zakreślił w nowym sezonie budowlanym szeroki plan działania i idzie konsekwentnie w tym kierunku naprzód.

Główny nacisk przedewszystkiem położono na drogi, jako artorje komunikacyjne i dlatego przed obok innemi wymagającemi dróg, głównie przebudowę już istniejących objektów, unowocześnienie nawierzchnie jezdni i chodników. I tak: na Chopinstrasse od jakiegoś czasu prowadzone są prace przy tej drodze, której jezdnia w całości zostanie zaopatrzona nowoczesną nawierzchnią, obok zostanie położony chodnik. W związku z budową tej ulicy, cała dzielnica leżąca wokół Chopinstrasse uzyska dobre połączenie z centrum Grodźca. Na głównej arterji komunikacyjnej Grodźca Solwaystrasse przystąpiono do wstępnych prac wokół przebudowy jezdni. Wspomniana ulica nie zostanie w całości przebudowana, lecz tylko niektóre odcinki. Przykładowo, Solwaystrasse nie składa się z jednolitej nawierzchni, lecz połączeń klinkieru z kostką, a tą była już w takim fatalnym stanie, że władze zdecydowały się ją zerwać i położyć na nawierzchnię z kostki granitowej. W niedługim czasie zniknie identyczna bolączka przy Bendzinerstrasse, gdzie także zostaje położona nawierzchnia z kostki. W projekcie są jeszcze dalsze inwestycje na terenie miasta. W Grodźcu, osadzie wybitnie przemysłowej, władze położyły także znaczny nacisk na zakładanie i przeróbkę zieleńców i kwietników, przez które z jednej strony zmienia się gruntownie oblicze otoczenia, a z drugiej zwiększają się warunki zdrowotne okolicy. Na Bendzinerstrasse w pobliżu kościoła, na miejscu usuniętych domów założono obszerne zieleńce i kwietniki, które ciągną się aż do budynku Urzędu Gminnego. Podobna praca prowadzi się przy Bendzinerstrasse, obok wiaduktu kolejowego. Obecnie na kilku ulicach usuwa się latarnie uliczne, które raziły swym wyglądem. W miejsce usuniętych stawiane są nowe betonowe słupy, na których zawiesza się latarnie.

Zatrucie gnilne mięsem.

Pomimo ostrych przepisów i zarządzeń władz sanitarno-policyjnych, kwitnie jeszcze gdzieniegdzie potajemny ubój, a w konsekwencji i handel niełegalny mięsem i jego przetworami, które nie zawsze odpowiadają wymaganiom powodują nieraz zatrucia, poważne zaburzenia w organizmie ludzkim.

Dlatego też chcielibyśmy zapoznać naszych czytelników z procesem rozkładowym mięsa i z objawami zatrucia, aby w razie podobnym mogli przeciwdziałać złu.

Może poznanie niebezpieczeństwa zapobiegnie szerzeniu się handlu podejrzanej jakości produktami spożywczemi, przynajmniej do momentu, dopóki nie zostanie on zlikwidowany ostatecznie przez władze.

Zatrucia mięsem zdarzają się stosunkowo często, gdyż ulega on łatwo działaniu tak zwanych powszechnionych w przyrodzie bakteryj gnilnych, które powodują rozkład tkanki mięsnej. Spożycie takiego mięsa tak dla ludzi, jak i zwierząt jest **połączone z niebezpieczeństwem dla zdrowia,** gdyż na ich organizm działają wtedy jady bakterji, które są normalnym produktem rozkładu białka mięsnego. Trujące te substancje ulegają bardzo łatwo wchłanianiu w przewodzie pokarmowym i już po kilku godzinach po zjedzeniu niewłaściwego mięsa występują bardzo objawy chorobowe, jak ogólnego niedomagania i osłabienia organizmu, bólów i zawrotów głowy, występują szczególnie wyraźnie **bóle kolkowe w jamie brzusznej, wymioty i biegunka,** a czasem nawet wysypka różyczkowa na skórze. W niektórych zaś wypadkach występują bóle mięśni grzbietu i szyi oraz drgawki mięśniowe. Nierzadko też zdarzają się omdlenia.

Przebieg choroby jest gwałtowny, ale krótkotrwały i najczęściej odbywa się bez podniesienia temperatury ciała. Proces gnilny mięsa powstaje wskutek rozkładu organicznych substancji azotowych tkanki mięsnej na połączenia prostsze pod wpływem działania drobnoustrojów, które mogą zakazić mięso już za życia zwierzęcia rzeźnego, w czasie uboju lub też po uboju. **Nawet zupełnie zdrowe zwierzęta posiadają, zwłaszcza w przewodzie pokarmowym, rozmaite bakterje,** a z reguły zdarza się to w warunkach tlenowych. Po przelamaniu gnijącej kiełbasy można stwierdzić nieomrnalną woń, zależnie od stadjum, wstrętnie kwaśną lub nadmiarowo słodką. **Proces gnilny mięsa drobiu może występować w warstwie powierzchniowej lub głębokiej.** Przy procesie zewnętrznym objawy dotyczą przedewszystkiem skóry, która jest wilgotna, mazista i zielonkawo zabarwiona, szczególnie w okolicy ogona i pod skrzydłami, przy nieznacznych zaczątkach zmiazek mięśniowych. W mięsie zaś dotkniętem wewnętrznym procesem gnilnym stwierdza się oprócz charakterystycznego dla gnicia zielonkawego zabarwienia przedewszystkiem miękką konsystencję i przewlekłą gnilną woń głębszych warstw mięśniowych.

O wiele trudniej podlega gnicia mięso dziczyzny, które jest bardziej trwałe od mięsa zwierząt rzeźnych, z powodu małej ilości zawartości tkanki śródmiesznej, która, jako mało odporna, pierwsza ulega w walce z olbrzymią ilością drobnoustrojów. Objawy gnicia mięsa dziczyzny są sygnalizowane łatwością usuwania włosów, zniszczeniem tkanki podskórnej i mięśni oraz silną wonią gnilną. Stwierdzenie gnicia jest nietylko niezbędna dla sfer fachowych, ale i dla szerszych mas społeczeństwa, jest dokładna znajomość procesu gnilnego mięsa wszystkich gatunków mięsa, gdyż tylko wtedy będzie można się jako bezpieczyć przed groźnemi nieraz w skutkach zatruciami organizmu.

Jeśli chodzi o konserwy mięsne, to mogą one w pewnych warunkach również ulec gnicia, które rozpoczyna się w pierwszym rzędzie w bakterjach tkanki mięśniowej, a po jej otworzeniu głównym wskaźnikiem grożącego niebezpieczeństwa jest niemormalny zapach i wygląd zakoserwowanego mięsa i newegtrznej ścianki metalowej puszki. Ta ostatnia ulega się szarobrudnym, cuchnącym nalotem.

Jak widać z powyższego, proces **gnilny mięsa jest źródłem niebezpieczeństw dla zdrowia konsumentów,** jednem z wielu schorzeń tkanki mięsnej, których znajomość stanowi osobną i nader ważną gałąź wiedzy lekarskiej, znanej pod nazwą nauką o higjenie mięsa, która ma zastosowanie przedewszystkiem w rzeźniach, przy-wcowniach rozpoznawczych i bakterjologicznych, gdzie w razie najmniejszych nawet podejrzeń o podejrzane pochodzenie mięsa zwierząt szczególowym badaniom, celem niedopuszczenia do obrotu szkodliwego dla zdrowia produktu. Tylko więc takie mięso daje rękojmię zdrowia i świeżości, nadaje się do spożycia konsumcji. Wyżej zbyt z następnych przykładów przedstawimy jeszcze w uzupełnieniu proces gnilny ryb i jego cechy rozpoznawcze.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Tragiczny skok.

Przechodnie Brauhausstrasse w Dąbrowie byli świadkami w bieżącym tygodniu tragicznego wypadku, któremu uległ 10-letni chłopiec.

Poszkodowany usiłował uczynić się przejeżdżającego tamtędy samochodu ciężarowego z przyczepką. Chłopiec, chwytając się przyczepki, stracił równowagę i dostał się pod koła pędzącego auta, które zmiażdżyło mu nogę. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Sprawcę tego wypadku trzeba zaznaczyć, że tego rodzaju wybryki zdarzają się niemal na porządku dziennym. Dzieci przez nierozwagę uprawiają bardzo często niebezpieczny skok czepiania się samochodów, wozów tramwajowych itp., co w skutkach okazuje się niestety zawsze tragiczne. Należałoby zwrócić się z apelem do rodziców lub do opiekunów, aby poczęli swoje dzieci o grożącem im niebezpieczeństwie na jezdniach i użyli całego swego wpływu, aby tak niestosownym zabawom położyć wreszcie ostateczny kres.

NOWE RĄCZKI OCHRONNE W WOZACH TRAMWAJOWYCH. Dyrekcja tramwaj Zagłębia Dombrowskiego wprowadziła w tych dniach nowe rączki ochronne w wewnątrz wozów tramwajowych, które służą pasażerom, którzy nie mają siedzących miejsc do trzymania się w czasie jazdy. Nowe rączki ochronne mają metalowe uchwyty dostosowane do dłoni, tak, że nie ześlizgują się i dają gwarancję bezpieczeństwa. Paski skórzane starych rączek pozostały te same. W wielu wypadkach powiększono także ilość tych rączek.

Grodziec

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA GRODZIECKIEM TOWARZYSTWIE. W kopalni węgla w Grodźcu wydarzył się niesczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł Cichoń, zamieszkały w Grodźcu przy Kolonistr. Cichoń od dłuższego czasu wtrudniony był przy transportowaniu drzewa na powierzchni kopalni, gdzie też w czasie wykonywania pracy doznał poważnej rany na głowie. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza miejscowego, przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Naczelny redaktor: L. K. Reiscber. Redaktor odpow.: A. Arndt. Nakładowy: Ryszard Switalla. Wydawnictwo Strasse 5a, Postscheckkonto 159. Telefon: 655-76. Administracja: Ernst Kuhlow, Kattowitz, Wydawnictwo 5a, Telefon: 624-61. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 74, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzerstrasse 16, tel. 716-78; Dombrowa, Bahnhausstr. 2; Zawiercie, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 168.